Sklepy całodobowe — Procesja

Sklepy całodobowe - zapach tamtych miodów i anyżu towarzyszył mi całą młodość.
Pozwalał dojść do ładu, gdy doświadczałam na podłodze dziecięcej regresji
jak umoczona w wódce krewetka, ledwie łapiąca dech.

Poszukiwałam ich całe życie, odchodząc na tyle daleko,
że ich powiew powinien rozbijać się o falochrony. Jak detektyw
zarzucałam wtedy płaszcz i szłam po ludzkich śladach do miejsca
niegościnnej i wyżebranej rozkoszy. Zawsze odsuwała szybkę.

Spoglądałam na nią wyzywająco (nawet papież miał Parkinsona,
to o niczym nie świadczy) – u mnie pod kopułą gruba impreza,
lewa półkula bije się z tą drugą, brużdżą sobie wzajemnie, chcą rozpłatać
w portfelu tępe zwoje, prosiły, bym doniosła coś na znieczulenie.

Jutro pokażę pani, jakie mam książki i płyty - noszę je wszystkie w sobie,
ale chwilowo nie wpuszczam, ja nie jestem całodobowa. Świat zatacza
koła, gdy jak kura drepcze się z oczami przy ziemi, można wpaść
w rytm tego dreptania i poruszać się razem ze światem
nadal myśląc, że jest płaskim i przyjaznym miejscem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Procesja, dodano 15.02.2017 07:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.